



1919-2019

100 POLSKIEGO ZWIĄZKU LAT LEKKIEJ ATLETYKI



**REPREZENTACJA POLSKI
HALOWE MISTRZOSTWA EUROPY
GLASGOW, 01-03.03.2019**

NATIONAL TEAM OF POLAND
EUROPEAN ATHLETICS INDOOR CHAMPIONSHIPS
GLASGOW, 01-03.03.2019





100 POLSKIEGO ZWIĄZKU
LAT LEKKIEJ ATLETYKI

GENERALNY SPONSOR POLSKIEGO ZWIĄZKU LEKKIEJ ATLETYKI



SPONSORZY I PARTNERZY PZLA



**Lekkoatletyka
dla każdego!**

SPONSORZY I PARTNERZY LDK!



Program upowszechniania lekkiej atletyki
finansowany jest ze środków
Ministerstwa Sportu i Turystyki.



Ministerstwo
Sportu i Turystyki

Polski Związek Lekkiej Atletyki
ul. Mysłowicka 4, 01-612 Warszawa
NIP: PL 118-09-85-758

pzla@pzla.pl
www.pzla.pl

[polskalekkoatletyka](https://www.facebook.com/polskalekkoatletyka)
[pzlawideo](https://www.youtube.com/pzlawideo)

[pzlanews](https://www.instagram.com/pzlanews)
[pzla1919](https://www.facebook.com/pzla1919)



100 POLSKIEGO ZWIĄZKU
LAT LEKKIEJ ATLETYKI

3 marca 2019

**ZŁOTO DLA LEWANDOWSKIEGO I ANIOŁKÓW MATUSIŃSKIEGO,
SREBRO ENNAOUI!
POLSKA NAJLEPSZA W KLASYFIKACJI MEDALOWEJ!**

MARCIN LEWANDOWSKI I ŻEŃSKA SZTAFETA 4X400 METRÓW OBRONILI W GLASGOW TYTUŁY HALOWYCH MISTRZÓW EUROPY. NIESAMOWICIE AMBITNIE POBIEGŁA SOFIA ENNAOUI, KTÓRA ZDOBYŁA SREBRNY MEDAL.

**POLSKA, PODOBNIIE JAK DWA LATA TEMU W BELGRADZIE,
TRIUMFOWAŁA W KLASYFIKACJI MEDALOWEJ!**

ZA DWA LATA EUROPEJSKI CZEMPIONAT ODBĘDZIE SIĘ W ARENIE TORUŃ.

Halowe mistrzostwa Europy w Glasgow zakończyły się dla Polski tak pięknie jak się rozpoczęły. W piątek złoto w przekonującym stylu zdobył Michał Haratyk. Ostatnią konkurencję rozegraną w Emirates Arenie była sztafeta pań 4x400 metrów. Znakomicie otworzyła ją biegnąca na pierwszej zmianie Anna Kiełbasińska, która po biegu w strefie mieszanej wręcz tonęła w łzach szczęścia.

- Spełniły się moje marzenia. Jestem w tym sporcie od lat, a dziś po biegu Marcina Lewandowskiego usłyszałam Mazurka Dąbrowskiego. Teraz po biegu zdałam sobie sprawę, że za moment hymn będzie grany też nam – cieszyła się zawodniczka Sopotkiego Klubu Lekkoatletycznego.

Na drugiej zmianie rywalkom nie pozwoliła się dogonić Iga Baumgart-Witan. Później pałeczkę przejęła Małgorzata Hołub-Kowalik, a przysłowiową kropkę nad i postawiła biegnąca na ostatniej zmianie Justyna Święty-Ersetic.

Polki w Glasgow uzyskały czas 3:28.77 i obroniły wywalczony przed dwoma laty tytuł halowych mistrzyń Europy. Teraz przed Aniołkami Matusińskiego czas przygotowań do sezonu letniego, w którym odbędą się mistrzostwa świata oraz festiwal sztafet IAAF World Relays. W perspektywie są jednak przede wszystkim igrzyska.

- Naszym celem będzie medal olimpijski w Tokio. Nie możemy tego ukrywać. Igrzyska już niebawem. Dla wielu z nas będzie to decydujący moment kariery. Jeśli wywalczymy krążek w 2020 roku to nie będzie łatwo rozstać się ze sportem – przyznała Iga Baumgart-Witan.



Polski Związek Lekkiej Atletyki
ul. Mysłowicka 4, 01-612 Warszawa
NIP: PL 118-09-85-758

pzla@pzla.pl
www.pzla.pl

[polskalekkoatletyka](https://www.facebook.com/polskalekkoatletyka)
[pzlawideo](https://www.youtube.com/pzlawideo)

[pzlanews](https://www.instagram.com/pzlanews)
[pzla1919](https://www.tiktok.com/pzla1919)



Ministerstwo
Sportu i Turystyki



Bydgoszczanka nie wie jeszcze czy będzie kontynuować karierę w 2021 roku, gdy mistrzostwa Europy zagospodarują jej region – do Torunia. Iga przyznała jednak, że w Arenie Toruń za dwa lata pojawi się na pewno – jeśli nie na bieżni to w roli kibica.

- Byłoby wspaniale gdyby polska sztafeta obroniła za dwa lata złoto. Trzeci tytuł z rzędu i to zdobyty w Toruniu smakowałby wyjątkowo – dodała Justyna Świety-Ersetic.

Złote polskie medale ostatniego dnia mistrzostw zapoczątkował... wspólny obiad.

- Jadłyśmy go razem z Marcinem Lewandowskim i powiedziałyśmy mu, że jeśli on wygra to i my zdobędziemy złoto – śmiała się Małgorzata Hołub-Kowalik.

Jak się rzekło – tak było. Kilkanaście minut przed finałem sztafety na bieżni stanął Marcin Lewandowski. Swoją bieg rozegrał po mistrzowsku. Zawodnik Zawiszy Bydgoszcz spokojnie kontrolował bieg, na 600 metrów przed metą był w trójce. Swojego najgroźniejszego rywala Jakoba Ingebrigtsena zaatakował na początku ostatniego okrążenia. Wszystko zgodnie z taktyką.

- Pobiegłem tak jak sobie założyłem i udało się wygrać. Wszyscy stawiali na Norwega ale ja mówiłem, że to jest jego problem, a nie mój. Cieszę, że utarłem mu nosa, chociaż trzeba oddać, że to świetny młody sportowiec – przyznał Lewandowski, który złoto okraślił czasem 3:42.85.

Marcin obronił w Glasgow tytuł wywalczony dwa lata temu w belgradzkiej Kombank Arenie.



- Jestem starym listem na bieżni i niesamowicie się cieszę, że złoty numer zostanie w Polsce. Za dwa lata będę bronił tego tytułu na mistrzostwach w Toruniu. Nie mogę się tego doczekać! – zapewnił średniodystansowiec bydgoskiego Zawiszy.





100 POLSKIEGO ZWIĄZKU
LAT LEKKIEJ ATLETYKI

Sofia Ennaoui bardzo długo biegła niczym cień za Laurą Muir. Na dwa okrążenia przed metą Brytyjka rozpoczęła swój imponujący finisz i niczym rakietą uciekła Ennaoui. Niespodziewanie Polkę zaatakowała wtedy Irlandka Ciara Mageean. Sofia pokazała wtedy swoją waleczność i nie zważając na nią pomknęła za zawodniczką z zielonej wyspy wyprzedzając ją przed metą.

- To był bardzo ciężki bieg, do którego długo się przygotowywałam. Bardzo chcę wejść do światowej czołówki, a ciągle w niej nie jestem – przyznała Ennaoui, która uzyskała w Glasgow czas 4:09.30.

Polka bardzo pochlebnie odniosła się także do niedzielnej zwyciężczyni.

- Laura pobiegła jak z nut. To był naprawdę przepiękny bieg, magiczne wydarzenie. Warto obserwować tą zawodniczkę – dodała podopieczna Wojciecha Szymianiaka.

Informacja, że na czwartej zmianie męskiej sztafety wystartuje Damian Czykier wywołała nie małą konsternację. Płotkarz zastąpił w składzie polskiej ekipy Karola Zalewskiego, który podczas piątkowych eliminacji biegu na 400 metrów doznał kontuzji. Zawodnik Podlasia zaimponował jednak chyba wszystkim – pobiegł niebywale walecznie, na ostatnim wirażu był jeszcze trzeci. Niestety sił zabrakło i polski zespół finiszował na czwartym miejscu osiągając czas 3:08.40.

- Jestem tutaj weteranem i po prostu jestem dumny z chłopaków. Wszyscy zrobili kawał dobrej roboty. Nie zdobyliśmy medalu, ale pokazaliśmy pazur – komplementował kolegów Rafał Omelko.

400-metrowcy bardzo pochlebnie wypowiedzieli się o starcie w sztafecie... płotkarza.

- Damian zrobił świetną robotę, spisał się znakomicie. Trzecie miejsce było blisko, ale jest OK – powiedział najmłodszy z naszych sztafetowców Tymoteusz Zimny.

Sam Czykier po biegu był w bardzo dobrym humorze.

- Chłopaki zajęli czwarte miejsce przeze mnie. Jestem specjalistą od czwartych miejsc, zajmowałem je już dwukrotnie na mistrzostwach Europy – śmiał się mistrz Polski w biegu płotarskim.

Jedną z największych niespodzianek ostatniego dnia mistrzostw był triumf Milana Trajkovica w biegu na 60 metrów przez płotki. Cypryjczyk uzyskał czas 7.60 i pokonał takie sławy dystansu jak Pascal Martinot-Lagarde czy Orlando Ortega.

Podczas wieczornej sesji wiceprezydent Torunia Zbigniew Fiderewicz otrzymał z rąk Svena Arne Hansena flagę European Athletics. To właśnie Gród Kopernika będzie za dwa lata gospodarzem kolejnej edycji halowych mistrzostw Europy. Zawody w Arenie Toruń odbędą się pomiędzy 5 i 7 marca 2021 roku.

Polska zdobyła w Glasgow 7 medali, w tym 5 złotych. To przełożyło się na zwycięstwo biało-czerwonych w klasyfikacji medalowej 35. Halowych Mistrzostw Europy. Więcej



Polski Związek Lekkiej Atletyki
ul. Mysłowicka 4, 01-612 Warszawa
NIP: PL 118-09-85-758

pzla@pzla.pl
www.pzla.pl

polskalekkooatletyka
pzlawideo

pzlanews
pzla1919



Ministerstwo
Sportu i Turystyki

medali od naszej ekipy – 12 – zdobyli tylko gospodarze. W sumie na podium stawiali przedstawiciele 25 krajów.

W klasyfikacji punktowej Polska zgromadziła 72 oczka – tyle samo co Francja, ale dzięki złotym medalom to my zostaliśmy sklasyfikowani na drugim miejscu. Wygrała Wielka Brytania – 122,5 pkt.

KLASYFIKACJA MEDALOWA

		Złote	Srebrne	Brązowe	Suma
1	Polska	5	2	0	7
2	Wielka Brytania	4	6	2	12
3	Hiszpania	3	2	1	6
4	Norwegia	2	1	1	4
5	Grecja	1	2	1	4
...					

KLASYFIKACJA PUNKTOWA

Miejsce	Kraj	1	2	3	4	5	6	7	8	Suma punktów
1	Wielka Brytania	32	42	12	14.50	8	3	8	3	122.50
2	Polska	40	14	-	5	4	9	-	-	72
3	Francja	-	14	18	15	12	3	8	2	72
4	Hiszpania	24	14	6	15	-	6	-	4	69

5	Niemcy	-	28	6	10	4	6	9.50	3	66.50
6	Ukraina	-	13.50	18	5	8	-	2	2	48.50
7	Grecja	8	13.50	6	9	8	-	-	1	45.50
8	Norwegia	16	7	6	-	4	3	4	-	40
9	Holandia	8	7	18	-	-	3	-	-	36
10	Białoruś	-	7	6	10	4	3	2	1	33
11	Włochy	8	-	6	4.50	4	6	-	1	29.50
12	Szwecja	-	7	6	5	4	3	3.50	1	29.50
13	Belgia	8	7	-	5	4	3	-	1	28
14	Szwajcaria	8	-	-	4.50	4	3	2	1	22.50
15	Portugalia	-	7	-	10	4	-	-	-	21

...



KLAUDIA KARDASZ PIĄTA, TOMASZ JASZCZUK SZÓSTY

KLAUDIA KARDASZ WYWALCZYŁA PIĄTE MIEJSCE W PCHNIĘCIU KULĄ, A TOMASZ JASZCZUK ZAJĄŁ W FINAŁOWYM KONKURSIE SKOKU W DAL SZÓSTĄ LOKATĘ. WIECZOREM OSTATNIA SESJA 35. HALOWYCH MISTRZOSTW EUROPY.

Klaudia Kardasz aby myśleć o medalu musiałaby zdecydowanie poprawić w finale rekord życiowy. Podium dawały bowiem pchnięcia w granicach 19 metrów. Niestety nasza zawodniczka w najlepszej próbie posłała kulę na 18.23. To pozwoliło zająć piąte miejsce, a zwyciężyła – dość nieoczekiwanie – Radostawa Mawrodiewa z Bułgarii, która uzyskała 19.12 i zaledwie o centymetr pokonała niemiecką faworytkę rywalizacji Christinę Schwanitz. Tymczasem Polka zeszła z rzutni rozczarowana.

- Pchałam dziś źle, podobnie do pierwszych prób z wczorajszych eliminacji. Liczyłam na poprawienie rekordu życiowego i wynik powyżej 18.70, ale niestety zabrakło mocy. Chociaż taki rezultat nie dałby medalu to przy poprawieniu życiówki i tak byłabym zadowolona – powiedziała zawodniczka Podlasia Białystok.

Początek konkursu skoku w dal mężczyzn był w Glasgow niemrawy. W pierwszej kolejce większość zawodników, w tym Tomasz Jaszczuk, odnotowała próby przekroczone. Polak po czwartym skoku, w którym uzyskał 7.80 przesunął się na brązową pozycję. Niestety wtedy rozskakali się rywale spychając podopiecznego Jarosława Jagaciaka na szóste miejsce.

- Nie czułem dziś odbicia. W przeciwieństwie do rywali ja po prostu przebiegałem skoki. Nie zmienia to faktu, że jak na sezon halowy, który nie był w moim wykonaniu taki jak bym chciał to szóste miejsce w Europie nie jest złe. Miałem trochę problemów zdrowotnych, nie planowałem tutaj startować, a mimo wszystko udało się wejść do finału i zająć w nim szóstą lokatę – przyznał podopieczny Jarosława Jagaciaka.

20-letni Grek Miltiádis Tentóglou złoto zdobył dzięki imponującemu skokowi z piątej kolejki, w którym osiągnął 8.38. To nie tylko rekord Grecji, ale także najlepszy w tym sezonie wynik na świecie.

Na półfinałach rywalizację w biegu na 60 metrów przez płotki zakończyli Klaudia Siciarz i Damian Czykier. Polka została już na starcie, nie udało jej się odrobić start na dystansie i zajęła szóste miejsce z czasem 8.14. Z areny zawodniczka krakowskiego AZS-u-AWF-u zeszła załamana. Małym pocieszeniem dla Siciarz może być zwycięstwo w półfinale nad wicemistrzynią Europy z Belgradu Białorusinką Aliną Tataj. Czykier w swoim półfinale był siódmy z czasem 7.77.



100 POLSKIEGO ZWIĄZKU
LAT LEKKIEJ ATLETYKI



Wieczorem ostatnia sesja mistrzostw. Z Polaków na starcie Sofia Ennaoui, Marcin Lewandowski oraz sztafety 4 x 400 metrów.

2 MARCA 2019

DUBLET TYCZKARZY - ZŁOTY WOJCIECHOWSKI, SREBRNY LISEK! SWOBODA NAJLEPSZA!

TO BYŁ SPEKTAKULARNY SPEKTAKL W WYKONANIU POLSKICH TYCZKARZY! PAWEŁ WOJCIECHOWSKI SKACZĄC 5.90 ZOSTAŁ HAŁOWYM MISTRZEM EUROPY, SREBRO Z REZULTATEM 5.85 ZDOBYŁ PIOTR LISEK. DRUGIE POLSKIE ZŁOTO W SOBOTĘ ZDOBYŁA EWA SWOBODA, KTÓRA TRIUMFOWAŁA W BIEGU NA 60 METRÓW!



Polski Związek Lekkiej Atletyki
ul. Mysłowicka 4, 01-612 Warszawa
NIP: PL 118-09-85-758

pzla@pzla.pl
www.pzla.pl

[polskalekkoatletyka](https://www.facebook.com/polskalekkoatletyka)
[pzlawideo](https://www.youtube.com/pzlawideo)

[pzlanews](https://www.instagram.com/pzlanews)
[pzla1919](https://www.youtube.com/pzla1919)



Ministerstwo
Sportu i Turystyki



Żaden polski kibic oglądający finałowy konkurs skoku o tyczce na mistrzostwach Europy w Glasgow nie mógł narzekać na brak emocji i zwrotów akcji. Piotr Lisek w trakcie zawodów skakał bezbłędnie. W pierwszych próbach pokonywał 5.45, 5.65, 5.75, 5.80 oraz 5.85. Jak się ostatecznie okazało to nie dało mu złota – je wyrwał mu w ostatnich skokach konkursu kolega z reprezentacji Paweł Wojciechowski.

Bydgoszczanin przebył w finale długą i wcale nie prostą drogę do zwycięstwa. Po dwóch nieudanych próbach na 5.65 można było drżeć czy podopieczny Wiesława Czapiewskiego będzie walczył o medal. Polak wspaniale się zmobilizował i w trzecim podejściu z imponującym zapasem uporał się z tą wysokością. Potem ciął dalej – w drugim skoku zaliczył 5.75, w pierwszym 5.80 i ponownie w drugim 5.85. Gdy na tej wysokości z konkursu odpadł Szwed Melker Svärd Jacobsson było jasne, że Polacy zdobędą złoto i srebro. Wtedy jednak liderem był Lisek, ale pierwsze skrzypce zaczął grać Wojciechowski.

Jako jedyny – w drugim podejściu – pokonał 5.90 i ustanawiając halowy rekord życiowy zapewnił sobie pierwszy w karierze tytuł halowego mistrza Europy. Po zmaganiach świeżo upieczony złoty medalista przyznał, że to naprawdę był dla niego konkurs pełen zwrotów akcji.

- Tyczka jest o tyle fajna, że wygrywa ten kto skacze najwyżej, a nie ten kto odda najmniej skoków. To był dla mnie bardzo wyjątkowy konkurs, w rozgrzewce nie oddałem żadnego skoku! Po prostu mi strasznie nie szło, nawet była mała sprzeczka z

trenerem od ilu zacząć, ale posłuchałem trenera i dobrze na tym wyszedłem – śmiał się Wojciechowski.

Zawodnik Zawiszy Bydgoszcz przyznał, że szokiem było dla niego to, że najlepsze skoki oddawał na końcu rywalizacji.

- Trudno uwierzyć, że oddałem 15 skoków i te ostatnie były tymi najlepszymi. Coś niesamowitego, marzyłem żeby tak było. Wczoraj mówiłem, że postaram się zrobić tak jak Dawid Kubacki. On nie był ostatni, ja po eliminacjach tak. I wskoczyłem na najwyższy stopień podium.

Podobny scenariusz jak 8 lat temu w Daegu. Tutaj jednak oddałem więcej skoków niż w Korei – mówił tyczkarz dodając, że wtedy był jeszcze młodym zawodnikiem i zupełnie inaczej podchodził do takich sytuacji.

Radości i wzruszenia nie mógł po zawodach ukryć także trener mistrza Wiesław Czapiewski, który przy dekoracji tyczkarzy podkreślił, że drugi dziś Piotr Lisek też jest świetnym zawodnikiem.

- Nie można zabierać Piotrowi jego zasług i sukcesów, ale dziś to Paweł był lepszy, spisał się super. To był fajny konkurs, bardzo się cieszę. W rozgrzewce poszło mu słabo, miał problemy z rozbiegiem.

Konkurs był dla niego trudny, musiał uporać się z techniką i rozbiegiem. Dopiero na końcu zaczął naprawdę dobrze skakać. To był mocno pokerowy konkurs. Ale mieliśmy ciężki sezon, a dziś pięknie go zwieńczyliśmy. Liczyłem na medal, ale nie na złoty. Jestem niesamowicie wzruszony – przyznał Wiesław Czapiewski.

Z sukcesu Wojciechowskiego cieszył się oczywiście także drugi dziś Lisek, który do Glasgow przyjechał jako obrońca halowego mistrzostwa Europy wywalczonego przed dwoma laty w belgradzkiej Kombank Arenie.

- Poziom skoku o tyczce jest naprawdę wysoki, a my jako Polska zdobywamy tutaj dwa medale. To jest trudne do uwierzenia. Cieszymy się tym! Ustąpić miejsca na najwyższym stopniu podium swojemu rodakowi to czysta przyjemność – podkreślił Lisek.

Raptem kilka chwil po zakończeniu konkursu tyczkarzy w blokach startowych pojawiła się Ewa Swoboda. Oznaczało to nic innego jak finał sprintu na 60 metrów. Polka, liderka tabel, była oczywiście jego faworytką.

Z roli tej wywiązała się wzorowo. Mocno ruszyła po strzale startera i nie dała się pokonać doświadczonym rywalkom. Wpadła na metę ze znakomitym czasem 7.09!

W tyle zostały Dafne Schippers czy Asha Phillips. To 22-letnia Polka została halową mistrzynią Europy! Gdy na tablicy pojawiły się wyniki Swoboda nie mogła powstrzymać łez i ogromnego wzruszenia.

- Ciągle nie mogę sobie wyobrazić tego, że wygrałam. Myślałam, że dobiegłam druga albo trzecia – przyznała w rozmowie z mediami Ewa Swoboda.



Zawodniczka AZSu-AWFu Katowice dodała, że zwycięstwo z utytułowanymi rywalkami ma dla niej w Glasgow wyjątkowy smak.

- Wygranie z Schippers na mistrzostwach Europy to zupełnie coś innego niż zwycięstwo nad nią na mityngu. Tutaj pierwszy raz byłam stawiana w roli faworytki i udało mi się to utrzymać do końca. Wygrywanie z takimi osobistościami to dla mnie wow – mała Ewa z Żor może szybko biegać – cieszyła się Swoboda, która złoty medal zadedykowała najbliższemu.

Za podopieczną Iwony Krupy bardzo dobry sezon halowy, w którym obok zwycięstwa w Glasgow należy odnotować także triumf w cyklu IAAF World Indoor Tour.

- Ten sukces kosztował mnie wiele pracy. Mam nadzieję, że to wszystko co osiągnęłam zimą przełoży się na sezon letni – powiedziała halowa mistrzyni Europy.

Ewa Swoboda jest pierwszą Polką od 1969 roku, która została halową mistrzynią Europy w sprincie. Dokładnie pół wieku temu w Belgradzie, na dystansie 50 metrów, triumfowała niezapominana Irena Szewińska.

Szansę na medal w biegu na 400 metrów straciła już w połowie dystansu Justyna Święty-Ersetic. Polka na wejściu w decydujące okrążenie była szóstą, wdała się w przepychankę z rywalką i na trasie nie zdołała już poprawiać lokaty finiszując szóstą z czasem 52.64.



100 POLSKIEGO ZWIĄZKU
LAT LEKKIEJ ATLETYKI

- Ten start to kwintesencja biegania w hali. Wąsko, przepychanki. Jutro będzie lepiej – zapewniła, mając na myśli finałowy bieg sztafety, Justyna. Rywalizację na 400 metrów wygrała Szwajcarka Léa Sprunger.

Halowego mistrzostwa Europy nie obronił Sylwester Bednarek. Polak zaczął konkurs od poprawki na 2.18. Po pokonaniu w pierwszej próbie 2.22 żeby myśleć o medalu nasz zawodnik musiałby skoczyć 2.26. Niestety w Glasgow było to zbyt wysoko dla obrońcy tytułu. Konkurs zakończył na szóstym miejscu.

- To 2.26 było w moim zasięgu. Z każdym skokiem na tej wysokości było lepiej i w trzecim myślałem, że się udało. Czuję, że już jestem za nią, ale się nie udało. Kończę ciężki dla mnie sezon halowy, ale tutaj uwierzyłem, że mogę powalczyć. Życie niestety wszystko zweryfikowało – powiedział po starcie Bednarek. Złoty medal zdobył Włoch Gianmarco Tamberi, który pokonał w Glasgow 2.32 i został liderem europejskich tabel.

Na półfinale start w Glasgow zakończył Remigiusz Olszewski. Polak zapowiadał, że postara się pobiec poniżej 6.60 – niestety biegła zweryfikowała ambicje sprintera bydgoskiego Zawiszy. W drugim biegu w Emirates Arenie uzyskał 6.72 i zajmując piąte miejsce nie zyskał prawa startu w finale.

Wśród finałów bez udziału Polaków należy wymienić m.in. sukces Norwega Jakoba Ingebrigtsen, który we wrześniu skończył 18 lat, a w sobotę triumfował w Glasgow na dystansie 3000 metrów oraz wyrównanie rekordu Europy w biegu na 400 metrów przez jego rodaka Karstena Warholma.

Po dwóch dniach 35. Halowych Mistrzostw Europy Polska z 3 złotymi i 1 srebrnym medalem jest liderem klasyfikacji medalowej. Jutro ostatnia odłona zawodów. W przedpołudniowej sesji czekają nas finały skoku w dal panów z Tomaszem Jaszczukiem oraz pchnięcia kulą pań z Klaudią Kardasz.

MICHAŁ HARATYK HALOWYM MISTRZEM EUROPY W PCHNIĘCIU KULĄ!

PO SUKCESIE W BERLINIE PRZYSZŁO ZŁOTO W GLASGOW. MICHAŁ HARATYK W IMPONUJĄCYM STYLU WYWALCZYŁ TYTUŁ HALOWEGO MISTRZA EUROPY W PCHNIĘCIU KULĄ – W EMIRATES ARENIE UZYSKAŁ 21.65, TO NAJLEPSZY WYNIK NA KONTYNENCIE W TYM SEZONIE HALOWYM.

To było otwarcie godne mistrza Europy. Michał Haratyk w pierwszej serii długo przygotowywał się do pchnięcia. Machnął gdy zostało mu ledwie 14 sekund na wykonanie próby. Machnął potężnie – kula wylądowała daleko w sektorze. Po chwili



Polski Związek Lekkiej Atletyki
ul. Mysłowicka 4, 01-612 Warszawa
NIP: PL 118-09-85-758

pzla@pzla.pl
www.pzla.pl

[polskalekkoatletyka](https://www.facebook.com/polskalekkoatletyka)
[pzlawideo](https://www.youtube.com/pzlawideo)

[pzlanews](https://www.instagram.com/pzlanews)
[pzla1919](https://www.tiktok.com/pzla1919)



Ministerstwo
Sportu i Turystyki

na tablicy świetlnej ukazał się wynik – 21.65! To oznaczało niemal pewny medal, ale i prowadzenie w europejskich tabelach sezonu 2019. W drugiej kolejce do Polaka zbliżył się niemal odwieczny rywal naszych kulomiotów, czyli Niemiec David Storl – pchnął 21.54. W kolejnych próbach biało-czerwony uzyskiwał jeszcze 21.33, 21.43. Druga część konkursu przyniosła naszemu zawodnikowi dalekie pchnięcia, niestety żadnego nie ustał w kole. To nie przeszkodziło mu w zdobyciu pierwszego dla Polski złotego medalu podczas 35. Halowych Mistrzostw Europy. Po konkursie 26-letni zawodnik Sprintu Bielsko-Biała nie krył zdziwienia, że udało mu się osiągnąć tak znakomity wynik.



- Naprawdę nie czułem, że mogę tak daleko pchnąć. Jeszcze nie dawno na treningach nie przekraczałem 20 metrów i przed mistrzostwami Polski w Toruniu nie chciałem jechać do Glasgow. Dopiero po tamtym starcie zdecydowałem się na przyjazd tutaj. To była dobra decyzja, dziś każde pchnięcie miałem powyżej 21 metrów – relacjonował Haratyk.

Dla mistrza Europy z Berlina to drugi ważny tytuł w karierze, ale pierwszy osiągnięty pod dachem.

- To był mój pierwszy finał w zawodach halowych. Koło z każdym kolejnym pchnięciem było coraz bardziej śliskie. W szóstej próbie już naprawdę mocno ślizgałem się w nim – opowiadał podopieczny Piotra Galona.

Teraz przed świeżo upieczonym halowym mistrzem Europy krótka przerwa od lekkoatletyki.

- Muszę zrobić trochę badań lekarskich i 17 marca wracamy do trenowania. Pierwszy obóz mam zaplanowany na Teneryfie – poinformował Polak, który medal odbierze w Glasgow w sobotę.

Przed Haratykiem złote medale w pchnięciu kulą na halowych mistrzostwach Europy zdobywali Tomasz Majewski (Turyn 2009) oraz Konrad Bukowiecki (Belgrad 2017). Obaj dopingowali dziś miotacza Sprintu Bielsko-Biała z trybun Emirates Areny. Ten pierwszy

- Myślę, że Michałowi wiatru dodało już pchnięcie próbne, gdy kula poleciała naprawdę daleko. Poziom pchnięcia kulą jest teraz na świecie bardzo wysoki, więc ten medal jest tym bardziej wielkim osiągnięciem. Michał kręci naprawdę świetnie, styl obrotowy nie jest łatwy. Trudno tutaj oceniać technikę, bo każdy ma własną. Ale naprawdę Michał robi to bardzo dobrze – komentował start Haratyka wiceprezes PZLA Tomasz Majewski.

Z dwóch Polek, które w sobotni wieczór pobiegły w półfinałach 400 metrów lepiej spisła się Justyna Święty-Ersetic. Podopieczna Aleksandra Matusińskiego po porannych eliminacjach mówiła, że nie czuje się zmęczona i wieczorem powalczy o finał. Jak rzekła – tak zrobiła. Zajęła drugie miejsce z czasem 52.85 i bez problemu awansowała do sobotniej rozgrywki o medale. Niestety sztuki tej nie udało się dokonać Idzie Baumgart-Witan. Liderka światowych tabel wyraźnie osłabła w biegu półfinałowym, który ukończyła na czwartym miejscu z czasem 53.83.

- Muszę wszystkich przeprosić. Trenerkę, kibiców. Po prostu pobiegłam za wolno. Już jak zeszłam z łuku i trzy zawodniczki były przede mną to nie mogłam ich złapać, napędzić się. Biegłam strasznie zrezygnowana. Byłam przygotowana fizycznie, ale przegrałam głową – martwiła się Polka, przed którą w Glasgow jeszcze start w niedzielnym finale biegu rozstawnego 4x400 metrów.

W finale biegu 1500 metrów zameldowała się Sofia Ennaoui. Polka w piątek biegła w trzeciej, ostatniej, serii eliminacyjnej. Zajęła w niej drugie, premiowane bezpośrednim awansem, miejsce uzyskując czas 4:16.78. Przed niedzielnym finałem zawodniczka jest pozytywnie nastawiona.

- Jestem gotowa na każdą taktykę. Czuję się świetnie przygotowana do tych mistrzostw. W finale będzie trzeba trzymać się blisko Laury Muir. Jeśli uda się wytrzymać jej tempo i będę blisko niej na 200 metrów przed metą to mogę wygrać – przyznała po biegu eliminacyjnym wicemistrzyni Europy na 1500 metrów z Berlina.

Kibice Klaudii Kardasz mogli drzeć gdy ich faworytka po próbach na 17.35 i 17.13 zajmowała dziewiąte miejsce w eliminacjach, nie dające jej awansu do finału. Sam Tomasz Majewski określił to mianem thrilleru. Wszystko odmieniło się w ostatniej próbie kwalifikacji. Białostoczanka pchnęła 18.63 i bijąc rekord życiowy przesunęła się na czwarte, premiowane awansem, miejsce.

- W finale mogę się jeszcze poprawić, myślę, że 19 metrów jest w moim zasięgu – zapowiedziała po zejściu z płyty Kardasz, która przed kilkoma miesiącami zajęła czwarte miejsce w mistrzostwach Europy w Berlinie.

Do finału konkursu skoku o tyczce awansowali Piotr Lisek oraz Paweł Wojciechowski. Ten pierwszy był jedynym obok nastoletniego Greka Emmanouíla Karalísa, który w eliminacjach nie zanotował strącenia. Zmagania zakończył z wynikiem 5.70, Wojciechowski tą wysokość dwukrotnie strącił i do finału awansował ex aequo z innym Grekiem Konstandinosem Filipidisem pokonując 5.60.

- Bałem się tej hali bo jest podobna do tej w Toruniu, a tam mi nie idzie. Na szczęście dziś się przełamam i skakam na jednej tyczce całe kwalifikacje. Dużym wyzwaniem jest to, że już jutro jest finał. Zmagania dzień po dniu, więc będą emocje – zapewnił Paweł Wojciechowski.

Michał Rozmys mocno zaatakował na okrążenie przed metą biegu na 800 metrów. Wydawało się, że Polak awansuje do kolejnej rundy, ale wyraźnie osłabł na ostatniej prostej i dał się wyprzedzić rywalom. Finiszował czwarty z czasem 1:49.35. Do półfinału nie wbiegł także drugi z naszych reprezentantów. Mateusz Borkowski zajął w piątej serii eliminacyjnej trzecie miejsce z wynikiem 1:48.82. Brak awansu obu biało-czerwonych oznacza, że pierwszy raz od 2011 roku Polak nie zwycięży w halowych mistrzostwach Europy na dystansie 800 metrów.

Kontuzja nogi, odniesiona podczas rozgrzewki, wykluczyła z udziału w eliminacjach konkursu trójskoku Adriana Świderskiego. Z rywalizacji w półfinałowym biegu na 400 metrów zrezygnował Karol Zalewski – w eliminacjach doznał stłuczenia kostki.

W finałach bez udziału Polaków triumfowały zawodniczki gospodarzy. Laura Muir ustanowiła rekord mistrzostw w biegu na 3000 metrów – 8:30.61. Halową mistrzynią Europy w pięcioboju, z najlepszym wynikiem na świecie 4983 pkt., została Katarina Johnson-Thomson.

W sobotę w Glasgow m.in. start Ewy Swobody. Początek zawodów o 10:00 czasu miejscowego (11:00 czasu środkowoeuropejskiego).

1 MARCA 2019

DOBRY POCZĄTEK POLAKÓW HARATYK, BEDNAREK, JASZCZUK I LEWANDOWSKI W FINAŁACH

MICHAŁ HARATYK OSIĄGAJĄC 20.98 AWANSOWAŁ DO WIECZORNEGO FINAŁU PCHNIĘCIA KULĄ. UDANIE WYSTĘPY W GLASGOW ZACZĘLI TOMASZ JASZCZUK, SYLWESTER BEDNAREK I MARCIN LEWANDOWSKI, KTÓRYCH ZOBACZYMY W FINAŁACH. PRAWO STARTU W PÓŁFINAŁACH BIEGU NA 400 METRÓW WYWALCZYLI IGA BAUMGART-WITAN, JUSTYNA ŚWIĘTY-ERSETIC ORAZ KAROL ZALEWSKI.

Udanie otworzył polskie starty w Glasgow Tomasz Jaszczuk. Trenowany przez Jarosława Jagaciaka skoczek w pierwszej próbie eliminacji pofrunął na 7.86 zapewniając sobie pewny awans do finału.



- Nie lubię startować rano, a finał będzie przed południem. Będzie trzeba wstać o 5 rano i nastawić się pozytywnie muzyką. Chyba będę nią katować o świcie Kubę Szyszkowskiego, z którym jestem w pokoju – śmiał się po eliminacjach Jaszczuk, który w niedzielnym finale chciałby zakręcić się w okolicach życiówki.

Z minimum ustalonym na poziomie 7.95 uporało się tylko trzech skoczków, a najlepszym z nich był Ukraińiec Serhii Nykyforov (osiągnął 8.07).

Do wieczornego finału pchnięcia kulą awansował tylko jeden Polak. Michał Haratyk w trzeciej próbie uzyskał 20.98, przekraczając o 8 centymetrów wyznaczone minimum. Od zawodnika Sprintu Bielsko-Biała w sesji eliminacyjnej dalej pchnął tylko Mesud Pezur z Bośni i Hercegowiny – miotacz z Bałkanów uzyskał 21.08. Teraz przed podopiecznym Piotra Galona krótka regeneracja.

- Nie mogłem wejść w konkurs, a forma nie jest taka jak bym sobie życzył. W finale chciałbym przekroczyć 21 metrów. Teraz muszę wrócić do hotelu, szybko odpocząć – zaznaczył Haratyk, który w finale powalczy o 21:35 czasu polskiego.

W finale nie zobaczymy obrońcy mistrzowskiego tytułu Konrada Bukowieckiego. Polak w ostatnich dniach zmagał się z chorobą i to zaważyło na słabszym występie w Glasgow. Dziś uzyskał 20.18 i przegrał także z Jakubem Szyszkowski – 20.28. Temu ostatniemu do awansu do finału zabrakło zaledwie 3 centymetrów.



Marcin Lewandowski wygrał trzecią serię eliminacyjną rywalizacji na 1500 metrów z czasem 3:47.49. Polak początkowo biegł z tyłu stawki i jak przyznał po zejściu z areny konsekwentnie realizował założone przed eliminacjami cele.



- Wszystko poszło zgodnie z planem, szybkie bieganie w eliminacjach nie ma sensu. Trzymałem się z tyłu, nie dotknęły mnie przepychanki, które były przede mną. Po 2/3 dystansu zacząłem się przesuwac do przodu i wszystko skończyło się dobrze. Teraz czas na regenerację i finał.

W nim zamierzam powalczyć z Jakobem Ingebrigtsenem, jestem w tym sezonie naprawdę mocny – mówił po zejściu z bieżni Lewandowski, który w Glasgow broni wywalzonego dwa lata temu w Belgradzie mistrzostwa kontynentu.

Polska liderka światowych tabel Iga Baumgart-Witan awansował do wieczornego półfinału biegu na 400 metrów osiągając czas 53.17 i wygrywając drugą serię eliminacyjną. Nasza reprezentantka przyznała, że bieg kosztował ją dużo energii.

- Myślałam, że mniej się zmęczone. Nie wyszedł mi start z bloków, ale najważniejszy jest awans. Mam nadzieję, że w półfinale będę miała lepszy tor niż szósty – podkreśliła zawodniczka BKS-u Bydgoszcz.



Druga z biało-czerwonych specjalistek od biegania 400 metrów, czyli Justyna Święty-Ersetic także wygrała bieg eliminacyjny. Podopieczna Aleksandra Matusińskiego po zaciętej walce na ostatnich metrach uzyskała czas 52.64.

- Na szczęście nie straciłam dziś dużo sił w eliminacjach, a wieczorem czeka mnie przecież kolejny bieg. Mam nadzieję, że nie będzie dużo przepychanek, w tym sezonie ciągle na takie trafiam. Nie można na to narzekać bo taka jest specyfika biegania w hali. Mam w tym sezonie jeszcze coś do udowodnienia. Przyzwyczaiałam się już do



100 POLSKIEGO ZWIĄZKU
LAT LEKKIEJ ATLETYKI

zdobywania medali na dużych imprezach, ale nie nakładam na siebie dodatkowej presji – powiedziała dwukrotna mistrzyni Europy z Berlina.

Trzecie miejsce w swoim biegu eliminacyjnym zajął Karol Zalewski. W jego serii nie zabrakło przepychanek oraz wywrotek. Polak uzyskał czas 47.45 i z wynikiem awansował do wieczornego półfinału. Najlepszy czas poranka osiągnął na bieżni w Glasgow Słoweniec Luka Janežic – 46.88.

Pokonanie poprzeczki zawieszanej na wysokości 2.25 wystarczyło Sylwestrowi Bednarkowi do awansu do finału, w którym Polak będzie bronić tytułu halowego mistrza kontynentu.

W piątkowych eliminacjach jedynym zawodnikiem, który zaliczył minimum kwalifikacyjne 2.28 był Niemiec polskiego pochodzenia Mateusz Przybyłko. Po zaliczeniu w pierwszej próbie 2.10 trzy strącenia na 2.16 przekreśliły szanse Norberta Kobielskiego na awans do finału.

28 LUTEGO 2019

MARCIN LEWANDOWSKI KAPITANEM REPREZENTACJI POLSKI

W CZWARTKOWY WIECZÓR W POŁOŻONYM TUŻ NAD BRZEGIEM RZEKI CLYDE HOTELU CROWNE PLAZA, BĘDĄCYM GŁÓWNĄ KWATERĄ REPREZENTACJI POLSKI PODCZAS 35. HALOWYCH MISTRZOSTW EUROPY, ODBYŁO SIĘ SPOTKANIE ORGANIZACYJNE PRZED ROZPOCZYNAJĄCYM SIĘ W PIĄTEK CZEMPIONATEM. BIAŁO-CZERWONI SĄ W PEŁNI GOTOWOŚCI DO WALKI O NAJWYŻSZE CELE. KAPITANEM REPREZENTACJI, PRZEZ AKLAMACJĘ, ZOSTAŁ MARCIN LEWANDOWSKI.

Podczas spotkania dyrektor sportowy PZLA Krzysztof Kęcki przedstawił zagadnienia związane z technicznymi i organizacyjnymi aspektami mistrzostw. Wiceprezes PZLA Tomasz Majewski, piastujący w Glasgow funkcję kierownika ekipy, mobilizował biało-czerwonych przed startem.

- Życzę wam żebyście do Polski przywieźli jak najwięcej medali. To jest hala i czekają nas szybkie trzydniowe zawody. Mam nadzieję, że w poniedziałek będziemy z sukcesami wracać do domu – powiedział Majewski, który dokładnie 10 lat temu zdobył w Turynie jedyny w karierze tytuł halowego mistrza Europy. Jutro do tego sukcesy będzie chciała nawiązać trójka naszych reprezentantów w pchnięciu kulą z obrońcą tytułu Konradem Bukowieckim na czele.

- Przy ustalaniu dużego Q chyba kogoś poniosła fantazja. Na igrzyskach było chyba 20.65, na mistrzostwach świata 20.70, a tutaj będzie 20.90. Trzeba będzie to pchnąć



Polski Związek Lekkiej Atletyki
ul. Mysłowicka 4, 01-612 Warszawa
NIP: PL 118-09-85-758

pzla@pzla.pl
www.pzla.pl

[polskalekkioatletyka](#)
[pzlawideo](#)

[pzlanews](#)
[pzla1919](#)



Ministerstwo
Sportu i Turystyki

szybko i mieć czystą głowę jak najszybciej – mówił zawodnik, który dwa lata temu w Belgradzie złoto okraślił rekordem Polski 21.97.



Wskaźniki ustalono rzeczywiście na wysokim poziomie – w skoku wzwyż 2.28 i 1.96, w skoku o tyczce 5.80 i 4.65, w skoku w dal 7.95 i 6.65, w trójskoku 16.70 i 14.20 oraz w pchnięciu kulą 20.90 i 18.20. Taki poziom wynika z faktu, że finaty we wszystkich konkurencjach technicznych będą ośmioosobowe.

Dyrektor sportowy PZLA Krzysztof Kęcki podkreślił, że Glasgow jest bardzo ważnym etapem przygotowań do igrzysk olimpijskich, które już w 2020 roku odbędą się w Japonii.

Dzisiaj jesteśmy w Glasgow, ale już dzisiaj mamy zabezpieczone obozy aklimatyzacyjne przed Dohą i Tokio. Bo to właśnie Tokio jest dla Was najważniejszym sportowym celem, który bardzo szybko się zbliża – podkreślił zawodnik Krzysztof Kęcki.

Na spotkaniu wręczono także nominacje, pakiety startowe przygotowane przez organizatorów oraz numery startowe. Tomasz Majewski przypomniał zawodnikom o obowiązkach reprezentanta, także wobec parterów PZLA.



POLACY PO PIERWSZYM TRENINGU W EMIRATES ARENA

CZWARTKOWY PORANEK UPŁYNAŁ WIĘKSZOŚCI POLSKICH LEKKOATLETÓW NA TRENINGACH. BIEŻNIE EMIRATES ARENY SPRAWDZIŁY M.IN. ANIOŁKI MATUSIŃSKIEGO Z JUSTYNĄ ŚWIĘTY-ERSETIC I IGĄ BAUMGART-WITAN NA CZELE.

Treningowi naszych pań bacznie przyglądał się oczywiście trener Aleksander Matusiński. Szkoleniowiec przekazywał cenne uwagi Justynie Święty-Ersetic, która sprawdzała jak biega się po szaro-niebieskiej bieżni hali w Glasgow. Trener podkreślił, że dziewczyny – stawiane w gronie głównych faworytek – są dobrze przygotowane do startu w mistrzostwach.

- Wszystko jest dobrze, jestem spokojny o występ sztafety – zapewnił Aleksander Matusiński.

Przed naszymi specjalistkami od biegania 400 metrów intensywny weekend. Justynę oraz Igę mogą czekać maksymalnie cztery biegi wliczając sztafetę. Baumgart-Witan, liderka światowych tabel, przyznała, że najlepsze na halach są tory 5 i 6, a w



100 POLSKIEGO ZWIĄZKU
LAT LEKKIEJ ATLETYKI

eliminacjach pobiegnie właśnie z piątego. To według niej dobry prognostyk. Dodała także, że obiekt ma specyficzne wysokie łuki i gdy stała w blokach czuła się mocno przechylona w lewo.

- Rafał Omelko powiedział, że taka bieżnia jest dobra dla wysokich zawodników więc się nieco uspokoiłam. Czeka mnie tu seria biegów, z każdym kolejnym powinno być lepiej. Wiem, że jestem przygotowana na dobre wyniki, ale to turniej – tutaj nie biega się na życiówki, tylko na miejsca – opowiadała zawodniczka, która w tym sezonie wyśrubowała najlepszy wynik w karierze do poziomu 51.91.

Sam obiekt nie wzbudził entuzjazmu wśród polskich zawodników. W rozmowie z polskimi dziennikarzami liderka światowych tabel z pełną szczerością przyznała, że obiekt w Glasgow nie może się równać z Areną Toruń.

- Ta hala w porównaniu z naszą toruńską jest słaba. Wygląda trochę jak treningowa, ale nie będę tutaj biegać treningowo – śmiała się Iga Baumgart-Witan.

Czwartkowy poranek na zapoznanie się z halą przeznaczył także jeden z dwóch naszych reprezentantów w skoku wzwyż. Halowy mistrz Polski był w Toruniu naprawdę bliski pokonania 2.27, przed startem w Glasgow jest optymistą.

- Chciałbym tutaj naprawdę dobrze wystąpić, z pewnością będę celował w najlepszy wynik w sezonie – przyznał Norbert Kobielski, który debiutuje w halowych mistrzostwach Europy w mieście, w którym 29 lat temu złoty medal wywalczył rekordzista Polski Artur Partyka.

Jeszcze dziś popołudniu odbędzie się druga sesja treningowa w arenie mistrzostw. Wezmą w niej udział m.in. kulomioci.

Początek zmagania w Emirates Arena jutro. Pierwszym z biało-czerwonych, który wystartuje w Glasgow będzie Tomasz Jaszczuk – start eliminacji skoku w dal zaplanowano na 10:03 czasu miejscowego.



Polski Związek Lekkiej Atletyki
ul. Mysłowska 4, 01-612 Warszawa
NIP: PL 118-09-85-758

pza@pza.pl
 www.pza.pl

polskalekkooatletyka
 pza1919

pza1919



Ministerstwo
Sportu i Turystyki

PROGRAM MINUTOW – STARTY POLAKÓW PIĄTEK, 1.03.2019

1 marca - piątek

11:03	M	Skok w dal	Kwalifikacje	7.95	Tomasz Jaszczuk
11:05	K	60 m pł	5-bój		
11:20	M	400 m	I runda	2+4	Karol Zalewski (11:36)
11:45	K	Skok wzwyż	5-bój		
12:10	K	800 m	I runda		
12:30	M	Pchnięcie kulą	Kwalifikacje	20.90	Jakub Szyszkowski, Michał Haratyk, Konrad Bukowiecki
12:50	M	1500 m	I runda	2+3	Marcin Lewandowski (13:10)
13:00	K	Trójskok	Kwalifikacje	14.20	
13:25	K	400 m	I runda	2+4	Iga Baumgart-Witan (13:33) Justyna Święty-Ersetic (13:49)
13:30	M	Skok wzwyż	Kwalifikacje	2.28	Sylwester Bednarek, Norbert Kobielski
14:15	K	Pchnięcie kulą	5-bój		
14:20	M	3000 m	I runda		
20:00	K	Skok wzwyż	Kwalifikacje	1.96	
20:02	K	Pchnięcie kulą	Kwalifikacje	18.20	Klaudia Kardasz
20:04	K	Skok w dal	5-bój		
20:06	M	Skok o tyczce	Kwalifikacje	5.80	Paweł Wojciechowski, Paweł Sobera, Piotr Lisek
20:10	K	1500 m	I runda	2+3	Sofia Ennaoui (20:30)
20:48	M	800 m	I runda	2+2	Michał Rozmys (20:56), Mateusz Borkowski (21:20)
21:25	M	Trójskok	Kwalifikacje	16.70	Adrian Świdorski
21:35	M	Pchnięcie kulą	Finał		ew.: Michał Haratyk, Konrad Bukowiecki, Jakub Szyszkowski
21:36	K	400 m	Półfinał		ew.: Iga Baumgart-Witan, Justyna Święty-Ersetic
22:00	M	400 m	Półfinał		ew. Karol Zalewski
22:15	K	800 m	5-bój		
22:40	K	3000 m	Finał		



100 POLSKIEGO ZWIĄZKU
LAT LEKKIEJ ATLETYKI

TRANSMISJE TELEWIZYJNE Z HALOWYCH MISTRZOSTW EUROPY - GLASGOW 2019

**OD PIĄTKU W GLASGOW 35. HALOWE MISTRZOSTWA EUROPY.
W POLSCE RELACJE Z MISTRZOSTW BĘDZIE MOŻNA ŚLEDZIĆ NA ANTENACH
EUROSPORTU I TVP. PREZENTUJEMY PLAN ROZPOCZĘCIA GODZIN TRANSMISJI
TELEWIZYJNYCH Z IMPREZY ROZGRYWANEJ W EMIRATES ARENA**

PIĄTEK, 1 MARCA

10:45 – TVP Sport i Eurosport 2

20:05 – TVP Sport

20:10 – Eurosport 2

21:35 – TVP 2

SOBOTA, 2 MARCA

10:50 – TVP Sport

18:45 – Eurosport 2

19:05 – TVP Sport

20:10 – TVP 1

20:20 – Eurosport 1

NIEDZIELA, 3 MARCA

10:45 – Eurosport 2

10:50 – TVP Sport

18:45 – Eurosport 1

18:55 – TVP Sport

19:40 – TVP 2

Program minutowy 35. Halowych Mistrzostw Europy znajdują Państwo m.in. na stronie <https://glasgow2019athletics.com/championships/schedule/>

Przypominamy, że między Glasgow i Polską jest 1 godzina różnicy czasu.



Polski Związek Lekkiej Atletyki
ul. Mysłowicka 4, 01-612 Warszawa
NIP: PL 118-09-85-758

pzla@pzla.pl
 www.pzla.pl

polskalekkoatletyka
 pzlavideo

pzanews
 pza1919



Ministerstwo
Sportu i Turystyki

SKŁAD REPREZENTACJI POLSKI NA HME - GLASGOW 2019

32. ZAWODNIKÓW BĘDZIE REPREZENTOWAĆ POLSKĘ PODCZAS 35. HALOWYCH MISTRZOSTW EUROPY, KTÓRE OD 1 DO 3 MARCA ZOSTANĄ ROZEGRANE W GLASGOW. DWA LATA TEMU BIAŁO-CZERWONI WYGRALI KLASYFIKACJĘ MEDALOWĄ EUROPEJSKIEGO CZEMPIONATU POD DACHEM.

Na liście reprezentantów nie zabrakło oczywiście piastujących czołowe miejsca na listach europejskich i światowych Ewy Swobody, Klaudii Siciarz czy Igi Baumgart-Witan.

Ta ostatnia pobiegnie w Glasgow indywidualnie oraz w sztafecie. Na podobny krok zdecydowała się ostatecznie Justyna Święty-Ersetic, która początkowo rozważała w Szkocji tylko występ w biegu rozstawnym. W udzielonym Polskiej Agencji Prasowej wywiadzie po zakończonych w niedzielę mistrzostwach Polski prezes PZLA Henryk Olszewski podkreślał, że to właśnie bieg na 400 metrów pań jest sztandarową konkurencją naszej ekipy w startach halowych.

Wśród panów ciekawie zapowiada się konkurs kulomiotów, w którym wystartuje trójka biało-czerwonych. Taka sama ilość zawodników będzie reprezentować Polskę w skoku o tyczce. Do dwóch dystansów zgłoszono Marcina Lewandowskiego, który na miejscu wybierze czy pobiegnie na 800 czy 1500 metrów.

ZDJĘCIA

1 marca 2019

<https://www.pzla.pl/galeria/504-35-halowe-mistrzostwa-europy-01-03-2019-glasgow>

2 marca 2019

<https://www.pzla.pl/galeria/505-35-halowe-mistrzostwa-europy-02-03-2019-glasgow>

3 marca 2019

wkrótce

4 marca 2019, godz. 17:00
konferencja prasowa


wkrótce







FILM – WYWIADY

https://www.youtube.com/watch?v=hdLzFM_gRKM&list=PLCZyRDAD4cRktqudlfowImOXGTV0x79uE



35. Halowe Mistrzostwa Europy, Glasgow 1-3.03.2019
25 videos · 244 views · Updated today

 PZLAvideo [SUBSCRIBE 2.3K](#)

-  Klaudia na piątym miejscu
PZLAvideo 1:44
-  Tomek z szóstym miejscem
PZLAvideo 2:04
-  Sylwek bez medalu
PZLAvideo 1:41
-  Justyna po finale
PZLAvideo 2:00
-  Złota Ewa
PZLAvideo 2:31
-  Paweł ze złotem
PZLAvideo 2:51



1919-2019

100 POLSKIEGO ZWIĄZKU LAT LEKKIEJ ATLETYKI



Compiled by: Rafał Bała, Janusz Rozum, Maciej Jąłoszyński, Justyna Serafińska - Gruman
Photo: Marek Biczuk, Tomasz Kasjaniuk

Polski Związek Lekkiej Atletyki
ul. Mysłowicka 4
01-612 Warszawa
NIP: 118-09-85-758

[polskalekkoatletyka](#) [pzlawideo](#) [pzlanews](#) [pzla1919](#) [www.pzla.pl](#)
 [Lekkoatletyka dla każdego](#) [Lekkoatletyka dla każdego!](#) [www.lekkoatletykadlakazdego.pl](#)



Polski Związek Lekkiej Atletyki
ul. Mysłowicka 4, 01-612 Warszawa
NIP: PL 118-09-85-758

pzla@pzla.pl
 www.pzla.pl

[polskalekkoatletyka](#)
 [pzlawideo](#)

[pzlanews](#)
 [pzla1919](#)



Ministerstwo
Sportu i Turystyki